

Waszyngton pali mosty z Iranem

29 maja 2010

W artykule opublikowanym 21 maja 2010 w Asia Times pod tytułem „Waszyngton pali mosty z Iranem” autor Gareth Porter, komentator w sprawach równowagi terroru nuklearnego na świecie opisuje jak prezydent Obama, dla którego kampanii wyborczej głównym darczyńcom był bank Goldman Sachs, załamał się pod presją machinacji osi USA-Izraela i na nowo przyjął politykę wymagania ustępstw od Iranu jako warunek dopuszczenia tego państwa do bezpośrednich rozmów dyplomatycznych. Głównym ustępstwem wymaganym przez oś USA-Izrael jest całkowite zaprzestanie przez Iran wzbogacania uranu w ramach dozwolonych przez pakt o nie rozpowszechnianiu broni nuklearnych podpisanego przez Iran.

Pakt ten oś USA-Izraela chce teraz zaostrzyć wobec Iranu mimo nielegalnej produkcji około stu bomb nuklearnych przez państwo Izrael, według oceny byłego prezydenta USA, Jimmy Cartera.

Obecne stanowisko USA jest określane jako nowa twarda postawa („new hard line”). Jest to nowy sukces sił osi USA-Izrael, która stara się dominować permanentnych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ-tu to znaczy obok USA, Francję, Chiny, Brytanię i Rosję z dodatkiem Niemiec. USA napiera na pozostałych stałych członków Rady Bezpieczeństwa na zastosowanie takich wymogów wobec Iranu, jakich rada ta nie stosuje wobec Brazylii, Japonii, Indii etc.

Z wypowiedzi Philipa Crowley, przedstawiciela Departamentu Stanu, wynika, że USA jest całkowicie oddane walce w obronie monopolu nuklearnego Izraela na Bliskim Wschodzie. Jak wiadomo w prasie w Izraelu w gazecie „Ha’aretz” ukazał się artykuł pt. „Największym koszmarem Izraela jest strata monopolu nuklearnego na Bliskim Wschodzie”. Fakt ten jest dowodem, że w

Izraelu jest więcej wolności słowa w tej sprawie niż w USA lub UE.

Crowley stara się przedstawić żądania osi USA-Izrael jak główne żądanie wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa. Najwyraźniej tak nie jest zwłaszcza, jeśli chodzi o Chiny i o Rosję. Państwa te są skłonne do ustępstw wobec żądań stawianych przez oś USA-Izrael w zamian za rozmaite ustępstwa ze strony Stanów Zjednoczonych, ale są krytyczne wobec samego istnienia monopolu nuklearnego Izraela na Bliskim Wschodzie. Faktem jest, że obecnie rząd prezydenta Obamy popiera obronę monopolu arsenału nuklearnego Izraela raczej niż sprawę nagromadzonych konfliktów między USA i Iranem od czasów obalenia przez USA legalnie wybranego profesora prawa, premiera Iranu Mosadekha w 1953 roku na rzecz kukły amerykańskiej w postaci szacha, którego bezpieczeństwa chronił aparat terroru szkolony przez Mossad. Nic dziwnego że liberalny kandydat na prezydenta USA w ostatnich wyborach, były senator Alaski, Mike Ravel, napisał cały długi artykuł o tym jak USA powinny przeprosić Iran za pogwałcenie suwerenności tego państwa przez USA w 1953 roku. Naturalnie poglądy byłego senatora Mike Gravela są dalekie od opinii osi USA-Izrael.

Ówczesny dyrektor Agencji Energii Atomowej przy ONZ Mohammed El Baradei zadeklarował 21 października 2009 że uгода w sprawie wymiany Uranu na uran wzbogacony do poziomu paliwa w elektrowniach nuklearnych miał prowadzić do całkowitej normalizacji stosunków między Iranem i wszystkimi innymi państwami. W dodatku prezydent Iranu Mahmud Ahmadinedżad stwierdził publicznie, że propozycja USA takiej wymiany sformułowana przez Gary'ego Samore'a, głównego doradcy Obamy do spraw dotyczących rozpowszechniania broni nuklearnych, potwierdzała prawo Iranu do wzbogacania uranu w celach przemysłowych.

Faktycznie w artykule z grudnia 2008, Samore proponował eksport uranu z Iranu do Rosji w zamian za paliwo gotowe do

użytku w elektrowni nuklearnej Buszehr w Iranie, jako sposób mający na celu nie dopuszczenie Iranu do wyprodukowania za kilka lat jego pierwszej bomby nuklearnej, która według osi USA-Izrael, zagrażałaby arsenałowi izraelskiemu mającemu ponad sto bomb nuklearnych. Faktycznie próby Iranu współpracy z Rosją w sprawie paliwa nuklearnego spowodowały propozycję wymiany zredagowaną w Waszyngtonie motywowaną nadzieją konfiskaty 80% uranu irańskiego pod pozorem oferty wzbogacania go we Francji.

Opinia publiczna w Iranie jest przekonana, że pozbawienie Iranu prawa do produkcji paliwa nuklearnego równałoby się stracie suwerenności przez Iran, dla którego postęp w budowie elektrowni nuklearnych jest symbolem postępu technologicznego. Obecnie pod naciskiem osi.

USA-Izrael Waszyngton stracił wszelkie możliwości lawirowania w sprawie paliwa nuklearnego Iranu i wybrał prawdopodobnie do końca kadencji prezydenta Obamy, naprężenie w stosunkach USA z Iranem – naprężenie pożądane przez oś USA-Izrael, dla którego dobra „Waszyngton pali mosty z Iranem”.

Warto wspomnieć, że Gareth Porter jest historykiem i reporterem specjalizującym się w sprawach bezpieczeństwa międzynarodowego USA. Jest on autorem książki pod tytułem: „Perils of Dominance: Imbalance of Power and the Road to War In Wietnam”, („Niebezpieczeństwa Wynikające z Prób Dominowania: Brak Równowagi Sił i Droga do Wojny w Wietnamie”).

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)